

OPIEKUN KATOLICKI

Nr 80.

W pracy i oświacie, przyszłość nasza!

Rok XV.

Bytom (Beuthen O./S.) dnia 10 października. 1888.

„Opiekun Katolicki“ wychodzi co środę i sobotę. Przedpłata kwartalna wynosi na pocztach jak i dla miejscowych 1 markę; w Austrii z przesyłką 75 cent.; w Ameryce 1/2 dolara. Listy nadsyłać należy franko pod adresem: Redakcja lub Ekspedycja „Opiekuna Katolickiego“ w Bytomiu (Beuthen O./S.) Dyngosstrasse 27. Za ogłoszenia płaci się od wiersza petytowego lub zajętego miejsca 20 fen.

Ogłoszenia przyjmuje Ekspedycja w miejscu, jako też i w Wrocławiu Rudolf Mosse oraz Haasenstein & Vogler w Berlinie i Hamburgu. — W Warszawie Rajchman i Frendler, ulica Senatorska Nr. 18. — W Frankfurcie n. M. Daube & Co. — W Paryżu i na całą Francję A. Sławiński Paris, Rue Vézeléy Nr. 3. Rękopisma nadesłane Redakcyi nie zwracają się, lecz bywają niszczone.

Można jeszcze zapisywać sobie na pocztach i w agencjach naszych

„Opiekuna Katolickiego“
który na kwartał kosztuje
tylko 1 markę.

Bytom, dnia 9 października.

Walka wyborcza.

Zbliżają się wybory do sejmku pruskiego, który podług nowego prawa nie na trzy, ale na pięć lat będzie zwołany. Wszystkie stronnictwa (partye) wydały odezwy do wyborców i zwołują zebrania, aby zjednać sobie jak najwięcej sprzymierzeńców. Wiele tam jest pięknych słówek w tych odezwach. Każdy kupiec swój towar chwali, to też każde stronnictwo przyrzeka złote góry, byleby lud jego posłów obierał i mówi, że ono najlepiej zna potrzeby obywateli. Nie obywa się naturalnie bez kłótni i swarów. Konserwatywni kłócą się z postępowcami i t. d.

Nas Polaków to wszystko mało obchodzi, bo nie możemy się niczego dobrego od tych stronnictw spodziewać. W odezwach tych nie ma też ani słówka, aby nam chciano ulżyć. Żadne stronnictwo nie mówi o obronie języka naszego w szkole i urzędzie i zniesieniu praw nieprzyjaznych naszej narodowości.

Jedynym stronnictwem które wiary naszej broni, jest „centrum.“ Wydało ono już także do wyborców odezwę. Przytaczamy krótką treść ustępu dotyczącego się szkoły.

„Socjalizmowi, który coraz więcej wzrasta i grozi zagładą wszystkiemu, co dla nas jest święte, stawić może czoło tylko naród wychowany po chrześcijańsku. Tymczasem rząd dotąd jeszcze nie powrócił szkole charakteru chrześcijańskiego, a rodzicom prawa wychowania własnych dzieci. Kościół i jego słudzy powinni kierować naukę religii św. w szkołach. Tylko władza duchowna powinna mieć prawo do powoływania i ustanawiania kierowników nauki religii i czuwać, aby nikt nie powołany do tego się nie cisnął. Zwierzchności duchownej powinien rząd dać prawo odwiedzania szkół w czasie nauki religii, a nauczycielom nakazać, aby stósowali się przy uczeniu do wskazówek, które przełożeni duchowni im dadzą.“

W Księstwie Poznańskim Bracia nasi dzielnie się koło wyborów uwijają. Toć przecież chodzi o to, aby pokazać, że polskość nie wyginęła, ale żyje i dobrze się trzyma. Odbywają się też częste wiece, na które schodzą się setki ludzi, a wszyscy ożywieni są myślą bronięcia naszego języka ojczystego i wiary. Wiece taki odbył się też niedawno w Wielichowie. Przemawiał tam także bardzo pięknie gospodarz nazwiskiem Antoni Łakomy. Treść tej mowy jest taka:

„Nieprawdą jest, co naszym posłom zarzucają, że tylko szlachta i księża agitują na rzecz polskiej sprawy, bo to, co ich boli i mnie boli i obchodzi. (I nas też! zawołano ze wszech stron). Ja z żadnym panem ani kapłanem o polityce nie mówiłem, ale to wiem, że choć nas dzieli miedza graniczna i sukmana od surduta i rewerendy, to nas niczem nie dzieli dusza, serce, krew i miłość ojczyzny z naszym językiem. Marnowałem się na wojnie, biłem się wiernie w nadziei, że później będzie lepiej. Ale dziś smutek i zmartwienie mnie ogarnia, ażeby moje dzieci na socyalistów nie wyszły. Więc Bracia nie upadajmy na duchu i spełniajmy obowiązek rodzicielski, wychowując nasze dzieci, jak nas nasi rodzice wychowali.“

Landraci w sejmie pruskim.

Wiadomo, że w sejmie pruskim zasiada znaczna liczba landratów. Wielu ludzi słusznie tem się gorszy, bo jeżeli kto ma urząd, to powinien go pilnować, a nie wdawać się w politykę. My Polacy mamy szczególnie powód do niezadowolnienia z tego, bo panowie landraci przeważnie należą do stronnictwa zachowawczego (konserwatywnego), które nam bardzo jest nieprzyjemne.

Pewna gazeta niemiecka niedawno temu obrachowała, wiele też kosztuje posłowanie każdego landrata. Rachunek ten tak się przedstawia: landrat pobiera mniej więcej 15 marek pensyi na dzień, do tego dostaje jako poseł drugie 15 mk., ma więc dziennie razem 30 m. Jak pan landrat jest w Berlinie, wtedy rząd wyznacza zastępcę jego, który dostaje na dzień 12 m. Landrat-poseł kosztuje więc na dzień 42 m. Na rok zasiada taki poseł 120 dni w Berlinie, co czyni razem 5040 m.

Według nowego prawa wybiera się teraz posłów na 5 lat, przez ten czas kosztuje zatem każdy landrat, który zarazem jest posłem, mniej więcej 25,200 m. Piękna sumka! A kto na nią musi się składać? Gdy-

by tak niejeden nad tem się zastanowił, toby za pewne nikt na landratów nie głosował, bo można przecież postarać się o znacznie tańszych posłów.

PORADNIK PRAWNICZY.

Sposoby obrony w sprawach karnych.

Nie życzymy naszym Czytelnikom, aby kiedykolwiek mieli do czynienia z prokuratorem i sądem karnym. Przypadki jednak chodzą po ludziach i o nieszczęście nie trudno. Dla tego mamy zamiar Czytelników naszych pouczyć, jak to w takich wypadkach trzeba się bronić.

Trzy są środki obrony prawnej: 1) Zażalenie (Beschwerde). 2) Odwołanie się (Berufung). 3) Rewizya (Revision). Używać mogą tych środków:

- 1) Oskarżony, t. j. ten, któremu wytoczono proces karny.
- 2) Jeżeli oskarżonym jest kobieta, wtedy dozwolone są jej mężowi.
- 3) Adwokat oskarżonego, ale wtedy tylko, jeżeli przez oskarżonego został do tego wezwany.
- 4) Prokurator ua korzyść oskarżonego.

Zażalenie, odwołanie i wnioski o rewizję podać można albo na piśmie do sądu, albo też ustnie do protokołu u pisarza sądowego (Gerichtsschreiber), co nic nie kosztuje.

Teraz pomówimy o tem, kiedy użyć trzeba zażalenia, kiedy odwołania się, a kiedy wniosku o rewizję.

a) Zażalenie (Beschwerde).

Zażalenie założyć można tylko przeciw postanowieniom (Beschluss) i rozporządzeniom (Verfügung) pierwszej instancji, t. j. sądu okręgowego (Amtsgericht) i apelacyjnego, tj. ziemiańskiego (Landgericht), dalej zażalić się można na rozporządzenie (Verfügung) sędziego śledczego (Untersuchungsrichter) i przewodniczącego sądu (Vorsitzende.) Przeciwko rozporządzeniom sądu nadziemiańskiego (Oberlandgericht) i sądu rzeczy (Reichsgericht) nie można zakładać zażalenia. Jeżeli chce się podać zażalenie przeciw sądowi okręgowemu (Amtsgericht), to trzeba je oddać w sądzie okręgowym, a jeżeli przeciw sądowi ziemiańskiemu (Landgericht), to tam je trzeba oddać, albo podać do protokołu. Jeżeli zażalenie nie zostanie przyjętem, ale oddalonym, wtedy rady już nie ma i nie ma sposobu do dalszego bronięcia się. Wyjątek stanowi tylko taki wypadek, jeżeli został kto aresztowany i chce być wypuszczony na wolność. W takim razie udać się może do sądu nadziemiańskiego. Jeżeli sprawa bardzo jest pilna (sofortiger Beschluss),

wtedy trzeba podać zażalenie w przeciągu jednego tygodnia. Trzeba o tem pamiętać, że zażalenie podawać można tylko przeciw postanowieniom (Beschluss) i rozporządzeniom (Verfügung.) Przeciw wyrokom (Urtheil) nie ma zażalenia, tylko trzeba zrobić odwołanie się (Berufung.) Jest wielka różnica pomiędzy postanowieniem i rozporządzeniem, a wyrokiem. Sąd rozporządza (verfügt) albo postanawia (beschliesst), aby na przykład tego lub owego świadka przesłuchać, a innego znów nie przesłuchać, albo jednemu odebrać przysięgę, innemu znów nie odebrać. Co innego jest ten wyrok (Urtheil.) W wyroku sąd rozstrzyga i kończy całą sprawę, t. j. albo wskazuje kogo na karę, albo go od niej uwalnia.

Przeciw wyrokowi sądu ławniczego (Schöffengericht), jeżeli wydaje się skazanemu niesłusznym, podaje się

b) Odwołanie się (Berufung).

Odwołanie się jest dozwolone tylko przeciw wyrokowi sądu ławniczego (Schöffengericht), nie zaś przeciw wyrokowi sądu ziemianckiego (Landgericht). Odwołanie się musi nastąpić w tydzień po ogłoszeniu wyroku; jeżeli zaś oskarżony nie był na terminie, to w tydzień po doręczeniu. Urządza się sprawę w ten sposób: w czasie prawem przepisany (w przeciągu tygodnia), pisze się do sądu okręgowego, albo też podaje się do protokołu, że się zakłada przeciw wyrokowi sądu ławniczego odwołanie się. W przeciągu dalszego tygodnia trzeba to odwołanie się (Berufung) usprawiedliwić, to jest trzeba napisać do sądu, albo podać do protokołu, dla czego wyrok jest niesłuszny. Sąd okręgowy oddaje następnie sprawę sądowi apelacyjnemu (Landgericht). Sąd apelacyjny naznacza wtedy termin, w którym przesłuchuje od nowa świadków i w ogóle sprawę od nowa sądzi i naturalnie wydaje wyrok. Jeżeli skazany sam, albo ktoś inny na jego korzyść się odwołał, w takim razie sąd apelacyjny kary wyznaczonej przez sąd ławniczy powiększyć nie może. —

Nie stawienie się na termin pociąga za sobą odrzucenie apelacji, czyli odwołania się. Jeżeli prokurator założył apelację na niekorzyść oskarżonego, wtedy może sąd przymusowo na termin sprowadzić, albo też go aresztować. Oskarżony

wtedy tylko nie potrzebuje się stawić na termin, jeżeli go powstrzymają burze, albo powódź, ogień, w ogóle nadzwyczajne zjawiska przyrody. — Pamiętać trzeba o tem, aby odwołania się nie podawać do sądu za późno, bo wtedy ma się trudności. Sąd bowiem w takim razie nie przyjmuje apelacji i trzeba podawać dopiero z tego powodu zażalenie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z urzędu zabezpieczeń.

Cesarski urząd zabezpieczeń w Berlinie rozstrzygał niedawno następującą ciekawą sprawę.

W pewnej fabryce pobiło się kilku robotników w pobliżu głównej maszyny parowej. Jeden z nich potoczył się i dostał się prawą ręką pomiędzy cylinder parowy a tłok (Kolbenstange). Ręka została zupełnie zgnieciona i robotnik stał się niezdolnym do pracy. Kiedy zażądał renty należące się mu podług prawa, nie chciała fabryka mu jej przyznać. Robotnik ten udał się wtedy do Berlina i tam urząd zabezpieczeń przyznał mu rentę.

Władza w Berlinie jest bowiem tego zdania, że robotnik wtedy tylko traci prawo do renty, jeżeli umyślnie się okaleczy. Wyrok ten wydany został dnia 16 lutego r. 1888 (nr. 561.)

Kiedy trzeba się przeprowadzać?

Wyprowadzić się należy z dawnego pomieszkania na nowe w przeciągu pierwszych 2 dni miesiąca. Jeżeli się zajmowało kilka izb albo komórek, wtedy trzeba jedną opróżnić aż do południa drugiego dnia, aby następcą miał gdzie składać swoje sprzęty. Kto tego nie uczyni, płaci 9 mk. kary, albo odsiedzieć musi odpowiednią ilość dni w areszcie. Prócz tego może go gospodarz albo następcą w pomieszkaniu skarżyć, na drodze cywilnej.

Kto najął sobie pomieszkanie na jeden miesiąc, powinien wypowiedzieć je gospodarzowi naj-

Tak wahając się dość długo, troskliwa matka namyśliła się nareszcie powierzyć tajemnicę tę mężowi, zdając się na jego postanowienie, jako czuła i poważająca męża swego małżonka.

Pan Słowiński na to odkrycie uśmiechnął się tylko i rzekł spokojnie: zobaczymy.

My zaś nic o tem wszystkim nie wiedząc, wiedliśmy życie pełne niewinnej rozkoszy nie oglądając się na przyszłość. Nasunęła się nam wprawdzie myśl, iż związek nasz powinien nareszcie ujawnić się przed światem, zyskać pozwolenie rodziców, i zakończyć się wiecznym połączeniem przez Sakrament małżeństwa, ale tak byliśmy szczęśliwi w naszym położeniu, iż o tem rozwiązaniu, które groziło zniszczeniem naszego obecnego szczęścia, mówiąc ani myśleć nie chcieliśmy, zostawiając wszystko czasowi.

Nadeszło święto Bożego Narodzenia. Zwyczajem w domu p. Słowińskiego przyjętym, cała służba domowa i warsztatowa w święto to zbierała się zwykle na Kolędę do mieszkania majstrowstwa, — tam każdy znalazł swój upominek, była suta wieczerza, zabawy rodzinne, słowem powszechna w domu radość.

Tą razą widzieliśmy przygotowania niezwykle; jak się od siużących potajemnie wywiedziało, kolęda tego roku była daleko hojniejszą niż zwykle, na ucztę i zabawy daleko więcej poświęcono zachodów i muzyka nawet była zamówioną, spodziewano się czegoś nadzwyczajnego. Nikt w domu oprócz majstrowstwa nie wiedział, co to ma znaczyć, i gubiono się w bezowocnych domysłach, aby odpowiadać godnie dobrym chęciom gospodarstwa, wszyscyśmy się jak najstaranniej

później 15go dnia, jeżeli nadal nie chce w niem pozostać. Tak samo czynić powinien gospodarz, jeżeli lokatora dłużej zatrzymać nie chce. W przeciwnym razie przedłuża się kontrakt o dalszy miesiąc.

Pociąganie żandarmów do podatków gminnych.

Wyższy sąd administracyjny orzekł, że żandarmi zobowiązani są do placenia podatków gminnych od połowy pensyi. Od tych podatków wolni są tylko wojskowi należący do armii czynnej, a takimi nie są żandarmi. Już prawo z 11 czerwca r. 1822 powiada, że żandarmi nie znają prawa do zupełnego uwolnienia od podatków gminnych, ale teraz dopiero objaśnia wyrok sądowy dokładnie, wiele mają płacić. Wyrok ten jest bardzo słuszny, bo panowie żandarmi wiele więcej zarabiają, niż znaczna część obywateli zmuszonych do ponoszenia wielkich ciężarów państwowych i gminnych.

Przegląd polityczny.

NIEMCY.

Berlin. Parlament niemiecki ma się zjechać 20 listopada.

FRANCYA.

W Paryżu dziennik urzędowy ogłosił już rozporządzenie dotyczące osiadłych we Francji cudzoziemców. Niespodziana ta nowość wywołuje gniew wielki na pana prezesa Rzeczypospolitej i ministrów francuzkich nie tylko w Niemczech. Belgia także wtóruje sąsiadom Niemcom, bo pół miliona swoich poddanych leży we Francji, szukających tam zajęcia i dorobku. Dotknięci rozporządzeniem ludzili się nadzieją, że to tylko strachy na Lachy, że ono będzie cofniętem, skoro go odrazu nie ogłoszono w dzienniku urzędowym. Wczoraj, dnia 4 b. m. rozwiąły się nadzieje pienne, bo przepisy dla cudzoziemców ogłoszone wraz z owym najtwardszym paragrafem 5, który w danym razie zapowiada wydalenie.

ubrali. Pan Grzegorz jako najstarszy przewodniczył czeladzi warsztatowej do sali oświetlonej, w której nas zaraz uderzyły uroczyste i wesole twarze majstrowstwa. Na podarunkach dla każdego przeznaczonych, była zamieszczona kartka z imieniem i nazwiskiem. Pan Adam dostał blisko 60 tomów znakomitych pisarzy polskich wydania Bobrowicza, — pan Grzegorz zegarek złoty cylindrowy i biblię Wujka ładnie oprawną, z czeladników każdy całokwite ubranie, a uczniowie po parze bótów i papierku 5 markowym. Radość niewymowna na wszystkich twarzach, podziękowanie, powinszowania i uściski. Panna Helena i ja nie zostaliśmy obdarowani, szukając bowiem na stole upominku dla nas przeznaczonego, znaleźliśmy tylko każdy list pod swoim adresem. Z początku uważaliśmy to za jakieś udanie pana Słowińskiego, który miał skłonność do płatania ludziom figli niewinnych, otworzyliśmy więc listy i wystawcie sobie nasze zadziwienie, gdyśmy w nich wyczytali po jednym tylko wyrazie: ja — imię Helena, a Helena — imię Wojciech.

Pan Słowiński stał z daleka, pokręcił wusą chcąc udawać obojętność, a poczciwa majstrowa co chwilę sięgała po chustkę przypatrując się nam przez chwil kilka, tak jak wszyscy inni na nas czterech patrzali, nie mogąc odgadnąć, co się tu święci. Nagle zabłysła mi myśl, patrząc na Helenę i widzę oczy jej tryskające strumieniem elektrycznym, który mnie wskroś przenikał, leć ku niej, biorę za rękę i razem przed majstrowstwem, nie mówiąc ani słowa, padamy na kolana. Szlachetna ta para tak była wzruszona, iż nie

[5]

OLTARZ PRACY

GAWĘDA WARSZTATOWA

PRZEZ

DANIELA NEJFELDA.

(Ciąg dalszy.)

Wszakże stósunek mój z Heleną, który miał być tajemnicą dla wszystkich, nie uszedł baczniego oka p. Słowińskiego. Ani Helena ani ja nie dostrzegliśmy tego, nareszcie i pani majstrowa domyśliła się czegoś, i odkryła całą naszą tajemnicę, będąc przypadkowo świadkiem niewidzialnym jednej z naszych schadzki w altanie ogrodu. Dobra kobieta nie wiedziała sama, czy ma się wnieść w tę sprawę czy też zostawić samej sobie, — nieprzyjemnie jej było w obec burmistrzowej i jej przyjaciółek wydać córkę za człowieka nieznanego, z łaski prawie w jej domu wychowanego i nie posiadającego nic więcej jak rzemiosło i trochę wykształcenia, ale nabytego nie w szkołach tylko z własnej pracy, zwłaszcza, iż nie posiadając daru szarlataneryi, uchodziłem za daleko mniej wykształconego niż nim byłem w istocie. Z drugiej zaś strony była pewna, iż córka jej będzie szczęśliwą ze mną, tem bardziej iż sama sobie mnie upatrzyła, i że jej przez nikogo narzuconym nie zostałem, dla tego też nie śmiała przeszkodzić nam w naszych spotkaniach.

— Dekret dotyczący się zagranicznych podda-nych w Paryżu miało ministerjum francuzkie wy- dać z tej przyczyny, by ubiedz Boulangera, któ- ry jest właściwym bodźcem w tej sprawie. Dzi- wie się Francuzom nie można żadną miarą, zna- jąc dzieje ostatniej wojny francuskiej i szpiegostwo, gdzie obcy za pomocą miejscowych szpiegów znali wszystkie siły i ruchy francuzkie.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Bytom. Po 48 godzinach po grzmotach i bly- skawicach padał (w ostatnią sobotę) śnieg, nastę- pnie powietrze znów się ociepliło i nastąpiły uprzy- krzone deszcze. Nagle te zmiany powietrza spro- wadzają wiele chorób a w następstwie i śmiertel- ność mianowicie pomiędzy dziećmi. Baczne więc oko winni mieć rodzice na dzieci, aby je chronić przed przeziębieniem.

— Minister nakazał władzom kolejowym, aby się porozumiały z mieszkańcami wsi położonych nad torami kolei żelaznych, izby ci zobowiązali się do każdorazowego usuwania czemprędzej zasp śnieżnych w obrębie granic wsi tamujących ko- munikacją. Za te roboty władze kolejowe natu- ralnie płacić będą stosownie do ugody.

— Dziwolaż. Jedno z tutejszych nie- mieckich pism podało w tych dniach ogłoszenie po polsku, składające się z 7 rządków, w których było niemniej jak 9 błędów. Ciekawi jesteśmy, dla kogo ogłoszenie to było przeznaczone, boć prze- cież lud polski czyta tylko polskie gazety. Nie- mieckiego naszego kolegę upraszamy, aby na przyszłość, jeżeli będzie chciał umieszczać ogło- szenia polskie, nam je wprerw do poprawki prze- słał, a nie kaleczył naszego języka. Gdybyśmy cokolwiek błędnie napisali po niemiecku, toby gazety niemieckie po całym świecie rozgłaszały.

— Nowo wybudowane linie kolei żelaznej z Leszna do Jarocina i z Leszna do Ostrowa oddane zostały w obecności i naczelników władz do publicznego użytku.

β Królewska Huta. Strażnik i poseł Jany z tutejszego lazaretu knapszaftowego otrul się spożywszy sera zaprawionego a podłożonego szczu- rom.

□ Tarnowskie Góry. Tutejszy radca - zie- miański (Landrath) nakazał straż nocną w gmi-

zdołą była ust otworzyć, złożyli tylko ręce na głowy nasze, dodniśli i nas uściskali.

W tem nagle slyszec się daje w warsztacie wybuch placzu, — był to Kurek, który wskaku- je na szyję opowiadającego, ściskago i zalewa się łzami. Wszyscy szanowali ten wyskok uczucia dziecięcego, nikt się nie śmiał, ale każdy otarł łzę blyszczącą w oku. Scena była wzruszająca i długo, długo trwała, za nim opowiadacze i stu- chacze przysli do siebie. Nareszcie zapytał Ku- rek: „A gdzie panna Helena?“

— Tylko cierpliwości! odrzekł pan Wojciech. Scena, którejście w tej chwili byli świadkami moi przyjaciele, jest powtórzeniem tego, co się działo u państwa Słowińskich, i tam upłynęło kilka minut, za nim wszyscy przysli do siebie, bo stosunki moje z Heleną nie uszły baczności współpracowników i każdy drżał o skutki z ich odkrycia, gdyż oboje nas szczerze miłowali, — na takie zaś rozwiązanie nikt nie był przygotowany. Pan Słowiński ochłonawszy z wzruszenia, miał do nas wszystkich przemowę, w której wyrzekł te pamiętne słowa: „Stan rzemieślniczy, do którego należymy, jest najpiękniejszym powołaniem na świecie, pracujemy dla świata, a jesteśmy niezawisli od jego kaprysów, pracujemy dla siebie i sobie jedynie zawdzięczymy nasze powodzenie, nie dążymy do honorów, i więc nie mamy zawis- ci, możemy kochać wszystkich bliźnich naszych jak braci, nie potrzebujemy dostatków, bo przy- zwyczajamy się od samej młodości do skromnego życia, a jeżeli dostatki do nas garną, rozporząd- zać możemy dla dobra bliźnich tem, co nam zbywa. Zbawiciel nasz był synem rzemieślnika,

nach tutejszego powiatu, wzmocnioną od 2—4 mężczyzn, i to, od 20 października do 15 marca.

† W Toszku umarła pięć dni przed zlotem weselem 70 lat stara żona kupca Lauuna po 2- dniowej chorobie.

× Poznań. O pobycie X. Arcybiskupa gnieźnieńsko-poznańskiego w Pile w czasie wizy- tacji kościoła, pisze grudziądzki „Gesellige“ co następuje: „W Pile X. Arcybiskupa przyjęła deputacya polska i prosiła o udzielanie nauki re- ligii w języku polskim. X. Arcybiskup polecił deputacyi, aby nie traciła nadziei; nie miły ten stosunek, którego on usunąć nie może, jeszcze kilka lat potrwa. Deputacya niechaj będzie prze- konaną, że i on sam (t. j. X. Arcybiskup) wraz z wszystkimi mieszkańcami boleśnie jest dotknię- ty.“ — Zatem wytrwałości! W polityce nieraz jeden wiatr zwieje długoletnie praktyki i zachcian- ki tych, którzy myślą, że je ugruntowali na nie- wzruszonej podstawie.

* Toruń. X. Biskup chełmiński, ukończywszy wizytacje kościołów w Toruniu, wyjechał z tego miasta bardzo uradowany przyjęciem i pobożno- ścią swoich owieczek, przywiązaniem ich do Ko- ściola, staraniem ich o dobre wychowanie dzieci. Ogółem bierzmował w Toruniu przeszło 4,000 osób. Ze wszystkich szkół posłał magistrat to- ruński wszystkie dzieci katolickie z nauczycielami katolickimi do kościołów na egzamin, a X. Bi- skup egzaminował polskie dzieci po polsku. Egza- min wypadł dobrze. Rodzice przedmieścia Mo- krego pod Toruniem uzalali się, że ich dzieci nie były u X. Biskupa, ale temu nie winni księża; byłby oni powinni wedle przepisów udać się, z wnioskiem do powiatowego inspektora szkolnego, a że tym inspektorem jest dawniejszy ksiądz ka- tolicki, który się od Kościoła odłączył, więc nie wolno im mieć z nim styczności podług przepisów kościelnych. Z Torunia pojechał X. Biskup na dalszą wizytację do Nawry, potem na Chełmno do Trespola i wrócił do Pelplina.

Rozmaitości.

*Ktokolwiek znajdzie przedmiot, mający wię- kszą wartość i odda go na policję, winien złożyć deklaracją że w razie niezgłoszenia się właściciela owej zguby, żąda, aby to co znalazł jemu przy- padło po 3 latach. Kto takiej deklaracji nie da, ten traci prawo do tego znalezionej przedmiotu,

święci Apostołowie byli cieślami, tkaczami, bed- narzami, a ich czyny wyżej stoją jak wszystkie podboje bohaterów i wszystkie mądrości uczo- nych; ich imiona slyną przez wszystkie wieki, ich chwala brzmi w ustach milionów rozsianych po kuli ziemskiej, a pamięć ich błogosławia wszy- stkie narody.

Aby więc dać dowód publiczny poważania, które mam dla stanu rzemieślniczego, patrzyłem przez szpary na zbliżenie się sieroty nieznaney do mej córki, któraby mogła być ozdobą salo- nów, a kiedy widziałem ich stałe przywiązanie, błogosławia ten związek dwóch dusz czystych. Boże! zeslij i ty na nich błogosławieństwo swo- je.“ To mówiąc, pan Słowiński uściskał nas raz jeszcze, a rozczulona matka nie mogła wynaleść dość pieszczot dla nas i ledwo była w stanie oderwać się od nas dla przygotowania wieczerzy. I na nowo powstały powinnowania i uściski, wszyscy się garnęli do majstrostwa i do nas, i miałem to szczęście, iż w żadnym z moich towa- rzyszy nie dostrzegłem znaku zazdrości o los szczęśliwy, który mnie spotkał.

Pan Adam teraz mój szwagier, cały promie- niał z radości.

— Czy przypominasz sobie siostrzyczko, mo- je pytanie, kiedyśmy rozprawiali o mojem posta- nowieniu?

— Oj, doskonale pamiętam i dotrzymałam słowa.

— Nie zapomnijcie więc, iż to pan Adam właśnie jest powodem waszego szczęścia, odezwał się Grzegorz, on to wykształcił sobie szwagra w naszym warsztacie, nieokrzesany człowiek nie

który dostaje się rządowi. Tak rozporządził minist- ter skarbu i na mocy tego rozporządzenia wypta- ciła władze policyjna w Deutz synowi dorózkarza 1000 mrk., które tenże znalazł był w dorózce i oddał na policję, warując sobie prawo do tej su- my, jeśli się właściciel nie zgłosi. Gdyby nie był położył tego warunku, byłaby władza te pieniądze zabrała. Kto przedmiot znaleziony zatrzyma u siebie, a zgłosi się tylko na policję, ten nie powi- nien go używać, jeśli to jest ubiór lub coś do użytku; w razie przeciwnym odpowiada własną kieszenią za zużycie.

* W marynarce niemieckiej zaprowadzo no- we ubranie dla pływaków, podobne do ubrania nurków. W ubraniu tem będą mogli pływacy w służbie wojskowej zatrudnieni w wojnie rzucać rakiety i bomby, poruszając się sami dowolnie na powierzchni wody. Ubranie to jest zrobione z materyi nieprzemakalnej i podwójnej; między obu warstwami zamyka ono powietrze i to pływaka unosi w części ponad wodą.

ZARTY.

** „Ciekawym, co ma zażywanie pomódz na żołą- dek? powiada pan Wachała, syjąc co dwie godziny proszek w nos. „No, aleć kiedy pan doktor kazał zaży- wać.“ Nos tymczasem puchnie a puchnie. Nazajutrz przychodzi pan doktor i pyta: „Jakże, skutkowało le- karstwo?“ „Oj skutkowało, skutkowało! Żołądek wpra- wdzie boli jeszcze, ale nos jak ogórek!“ była odpowiedź.

** „Panie doktorze, mam straszny katar (rymę), co nam na to brać?“

Doktor: „Chustkę do nosa.“

(Nadesłano.)

Odznaczenie!

Istniejąca już od lat 40 i premiowana pra- wie na wszystkich wystawach międzynarodowych firma

H. Underberg-Albrecht in Rheinberg nad dolnym Renem (am Niederhein)

otrzymała za wynaleziony przez i jedynie praw- dziwy likier gorzki żołądkowy, zwany

Boonekamp of Maag-Bitter

dwa nowe odznaczenia i to: na międzynarodowej wystawie jubileuszowej w Adelaidzie:

Medal zasługi pierwszej klasy

i na wielkim konkursie międzynarodowym w Bru- kseli w r. 1888

— Medal złoty —

jako najwyższą nagrodę.

Kurs pieniężny.

Za Rubla płacą - - - - 2 M. 19 1/2 fen.
Za Guldena - - - - - 1 „ 68 1/2 „

byłby pozyskał ręki naszej kochanej panny He- leny.

— Prawda, rzeczce Helena, tylko pilność twoja i praca nad wykształceniem serca i rozu- mu, a nie piękna twarzyczka twoja, mogły wpły- wać na rozniecenie tego uczucia, które od dawna ku tobie żywie, drogi Wojciechu.

— Z powodu ogólnej radości, rzeczce pan Adam, zapomniałem wam powiedzieć, iż pan Teo- fil i krewiaczka jego znikli z miasta. Burmi- strzostwo głowy tracił, ale przed miastem udją, jakoby pana Teofila wyprawili na dalsze wykształ- cenie za granicę, a kuzynkę odprawili do rodzi- ców... Ale mniejsza o nich, nikt ich tu u nas przynajmniej nie żałuje, wszakże ja mam ważniej- sze pytanie, kiedyż będzie wasz ślub?

— A to już nie uasza, odparła nieśmiało panna Helena.

— Oho, wątpię bardzo siostrzyczko, czy bez ciebie się wtedy obejść można.

— Alboż to tak koniecznie? odrzekła nai- wnie Helena.

— Co do mnie, odezwałem się, jestem tyle szczęśliwym, iż obawiam się zmiany jakiegokolwiek w naszym położeniu, — jeżeli mogę codziem wi- dzieć i uściskać moją drogą Helenkę, slychać jej milego głosu, rozmawiać z nią o rzeczach wyższych i niekiedy popieścić się jej włoskami i rączkami, to cóż mi więcej potrzeba? a jeżeli kiedyś po- zwała swą rączkę ucałować, to nie zazdroszczę żadnemu magnatowi, — a jak czasem w nadzw-yczajnych wypadkach sama mnie niespodziankę czyni, obdarzając mnie swym czystym uściskiem, to jestem jakby w raju.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

**DRUKARNIA
„OPIEKUNA KATOLICKIEGO“**

w BYTOMIU G.S. (BEUTHEN O.S.)
Dyngos-Strasse No. 27.

polęca się do wykonywania
wszelkich robót drukarskich;
jako to:
PISMA CZASOWE, DZIEŁA, BROSZURY, KATALOGI,
NAGŁÓWKI, WEKSLA, AKCYJE, KWITY, KUPONY,
KARTY POLECAJĄCE I WIZYTOWE, CENNIKI I RA-
CHUNKI, ETYKIETY, CYRKULARZE, PLAKATY
i wszelkie inne prace drukarskie.

BAHNHOF-HOTEL
(E. Noak.)

Najwygodniejszy dla
podróżnych.
Pokoje od 1,50 M.
Portyer przy każdym
pociągu.

**Dr. Spranger'a
krople żołądkowe**

pomagają natychmiast w migre-
nie, kurczach żołądkowych, che-
ciach do wómit, bólach głowy,
bólach brzucha, zaplegnieniu,
kwasach żołądkowych, nadęciach,
zawrotach, zganiach, skrofulach,
itp. Przeciw hymoridom, twardo-
ści brzucha wyborne. Spra-
wiają prędko i bez boleści roz-
wolnienie, czynią apetyt.

Do dostania: w Bytomiu
w aptece pod Aniołem, i w
Pyskowicach w miejskiej apte-
ce. Flaszeczka po 60 fen.

PIANINA

FORTEPIANY
w prost i krzyżowe strony
najprzyjemniejsze tony.
Pięć lat gwarancya. Czę-
ściowo spłata przyjmuje się.
Także są tania do dosta-
nia używane instrumenta.
Fabryka parowa fortepianów.
A. Schütz & Co.,
w Brzegu (Brieg.)



J. Andela

nowo wynaleziony zamorski
proszek
wytepia pluskwy, pehty,
szwabry, rusy, muchy, mró-
wki, pehty ptasze, wogóle
wszelkie owady ze szybkością
i pewnością prawie natural-
ną, tak, że legu owadów nie
pozostaje ani śladu.
Prawdziwy i tani w Pradze.
u **J. Andela** drogerji.
„u czarnego psa“
13. Husowa ulica 13.
w Bytomiu: **J. A. Ada-
mietz**, Kirchstrasse 1;
w Lipinach: dom p. Stosch.
Inne sklady są wszędzie
plakatai oznaczone.



Stare, sławne, prawdziwe
Św. Jakuba
krople żołądkowe
Karmelitów bosych.
Dla pewnego uleczenia
cierpien żołądkowych i
nerwowych, nawet ta-
kich, przeciw którym wszelkie in-
ne środki nie skutkowały, zwa-
sza przeciw chronicznemu kata-
rowi żołądka, kureczom, uczuciom
lekkim, biciu serca, bólu głowy,
itd. — Blizsze wiadomości z pro-
spektu do każdej butelki dołączo-
nego. — Do rabycia w aptekach
butelka po 1 m. duża butelka 2
m. — Główny skład: **M. Schulz**
w Hanowerze. Sklady: w starej
aptece w Bytomiu; w aptece pod
orlem w Katowicach; w aptece
Eskulapa w Tarnowskich Górach;
w aptece pod Łabędziem w Ra-
ciborzu; w aptece w Bauerwitz;
w aptece pod Murzynem w Kro-
toszynie; w nowej aptece w Kem-
pnie w Pozn.

Polecam mój wielki skład
trumien metalowych jak i z drzewa.
Także ubiory dla zmarnych, trzewiki i ak-
samitne kaple, które mam na składzie zawsze gotowe, po
jak najniższych cenach.
Bytom.
Ulica Tarnowicka Nr. 19.
L. Schulz,
majster stolarski,
naprzeciw nowego kościoła świętej Trójcy.

**HAMBURGSKO-AMERYKANSKIE
TOWARZYSTWO AKCYJNE ŻEGLUGI PAROWEJ.**

Bezpośrednia niemiecka komunikacyja pocztowa
pomiędzy **Hamburgiem a Nowym Yorkiem**
w każdą środę i niedzielę,
pomiędzy **Havrem a Nowym Yorkiem**
w każdy wtorek,
pomiędzy **Szczecinem a Nowym Yorkiem**
co 2 tygodnie,
pomiędzy **Hamburgiem a Indiami Zach.**
4 razy miesięcznie,
pomiędzy **Hamburgiem a Meksykiem**
raz w miesiąc.

Parowce pocztowe tego Towarzystwa dają bardzo dobrą
sposobność do podróżowania w kajutach i w środkowych
przedziałach; utrzymanie w czasie podróży jest znakomite.
Blizszych wiadomości udzieli **A. Piskors** w **W. Strzelcach** (Gr. Schtrehlitz)

Muster
nach allen Gegenden franco.

Zu 4 Mark Stoff für einen vollkommenen grossen Herrenanzug in den verschiedensten Farben.	Zu 7 Mark 3 Meter Stoff zu einem feinen Anzug in dunkel gestreift oder klein carirt, modernste Muster, tragbar bei Sommer und Winter.
Zu 2 Mark Stoff in gestreift, carirt und al- len Farben, hinreichend zu einer Herrenhose für jede Grösse.	Zu 4 Mark 80 Pf. Stoff zu einem vollkommenen Damen- regenmantel in heller oder dunkler Farbe, sehr dauerhafte Waare.
Zu 1 Mark Stoff für eine vollkommene, washhächte Weste in lichten und dunkeln Farben.	Zu 6 Mark 60 Pf. Englisch Lederstoff für einen vollkommenen waschachten u. sehr dauerhaften Herrenanzug.
Zu 5 Mark 3 Meter Diagonal-Stoff für einen Herrenanzug mit kleiner Grösse in Grau, Marong, Olive, und Braun.	Zu 9 Mark 3 1/4 Meter Buxking zu einem Anzug, ge- eignet für jede Jahreszeit und tragbar bei jeder Witterung, in den neuesten Farben, modern carirt, glatt und gestreift.
Zu 3 Mark 50 Pf. 2 Meter Diagonal-Stoff, besonders ge- eignet zu einem Herbst- oder Früh- jahrsjaquetot in den verschiedensten Farben.	Zu 12 Mark 3 Meter kräftigen Buxking- stoff für einen soliden prak- tischen Anzug.
Zu 3 Mark 75 Pf. Stoff zu einer Joppe, passend für jede Jahreszeit in grau, braun, melirt und olive.	Zu 7 Mark 2 1/4 Meter schweren Stoff für einen soliden praktischen Anzug.
Zu 10 Mark Stoff zu einem hochfeinem Ueber- zieher in jeder denkbaren Farbe und zu jeder Jahreszeit tragbar.	Zu 16 Mark 50 Pf. Stoff zu einem Festtagsanzug aus hochfeinem Buxking.

Ferner empfehlen wir unser reichhaltigstes Lager
in **hochfeinen Tuchen, Buxkins, Pale-
totsstoffe, Billard-Tuche, Chaisen- und
Livree-Tuche, Kammgarn-Stoffe, Che-
viots, Westenstoffe, wasserdichte Stoffe,
vulcanisirte Stoffe mit Gummielage, garantirt
wasserdicht, Loden-Heiserock- und Havelock-
stoffe, forstgraue Tuche, Feuerwehr-
tuche, Dammentuche in allen Gattungen, Satin,
Croisee etc. etc.** zu en gros Preisen.

Bestellungen werden **alle** franco ausgeführt.
Muster nach allen Gegende: franco.

Adresse: Tuchaustellung Augsburg
(Wimpfheimer & Cie.)

Suchy ból i reumatyzm będą pewno wyle-
czone przez Engl.
Special-Liquer. Najnowszy sposób sławnego **Dr. Daniela**
z Londynu. — Główny skład: **J. S. Anneler, Bern.**
Szwajcarya (Schweiz.) Prospekta darmo.

Ja Anna Csillag

z mojemu 185 ctm. długimi włosami, które otrzy-
małam w skutek 14-miesięcznego użycia pomady,
którą sama urządziłam, a ta przez najświetniejszych
lekarzy uznana została jako środek pobudzający
wzrost włosów, tychże wzmocnienie jak i prze-
ciw łupieży i łysinie;*) też pomada sprawia pełny
i mocny porost brody i sprowadza już po krótkim
użyciu piękne połyski, pełność włosów; zapobiega
wczesnemu siwieniu aż do późnej starości. Dla mi-
łego zapachu i skutku powinna być w każdej toale-
cie i domu. Tysiące uznań dowodzą o wybor-
ności mej pomady. Cena za garnuszek 75 fen.,
1 M., 2 M. odsprzedawajacym rabat.

W Berlinie do dostania we wszystkich droge-
ryach, w których jest mój plakat.

Wysyłka codzienna pocztą za zaliczką lub nade-
stającą należność na cały świat z fabryki

Anna Csillag, Berlin N. Grosse Hamburgerstrasse 34.

Wystawioną została we wszystkich większych miastach Europy a ostatni raz
w Castou'a Panoptikon i w niemieckiej wystawie fryzjerów w Berlinie.
W Lipskiej ilustrowanej gazecie z ilustracją jako godne widzenia podano:
*) Analizno-chemicznie podszukano, zapiniowano i polecono przez
panów: **Dr. Leo Liebermann**, profesor i przewodnik chemiczno-
analizowego zakładu krol. węgierskiego w Budapeszcie i
Josef Szewesuk, profesor chemii w Budapest.



Prawnie zastrzeżone.

Trzeba się strzedz przed bez znaczenia
naśladowstwem i kupować tylko od tytu-
lat sławnej **Anna Csillag** pomady.

Polecam po najtańszych cenach mój wielki
skład pięknie palących się

Cygar

1 kista (100 sztuk) po 2, 2,25, 2,50, 2,70, 3, 3,10, 3,30
3,60 i t. d. i t. d.

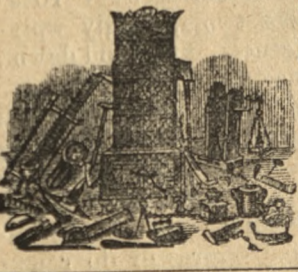
Prawe wina

od najtańszego do najwyborniejszego gatunku.

Bytom.

FR. ZAWISCHA.

Obok starego kościoła farnego, ulica tarnowicka Nr. 36.



Franc. Letzel

w Bytomiu ul. Dyngos przy
Bulewarze Nr. 32

polęca wielki swój skład
żelaza, wszelkich wyrobów z żelaza,
ocelu, blachy itp. jak i różne ma-
szyny gospodarcze.

Szanownej Publiczności

miasta **Bytomia, Lipin** i okolicy polecam:

Mydło do prania i mycia, proszek mydlany, skrobek i po-
łyskający, modre, sodę, borax. Świece woskowe, sterynowe,
parafinowe i lojowe. Papier, atrament, sztyfty. Lipty dla
chrzestnych ojców, karty powinszowań. Sol, tinszcz na obó-
wie. Mentholin przeciw ból ściom głowy i rymie. Proszek
na robaetwo po 10, 15, 30 i 50 fen., fukaczki do tego pro-
szku. Wodę na zęby, proszek na zęby. Wichsa na bóty.
Pomada do czyszczenia mebli. Ognie bengalskie w różnych
gatunkach, perfumy, olejki i pomadę na włosy. — Cygary
i papierosy we wszystkich gatunkach i cenach. Zauszniczki,
brosze, lancuski na szyję z krzyżkami itp.

Bytom na Rajtszuli. **J. A. Adamietz.**
Lipiny, dom p. Joh. Stosch.

Tu można sobie także zapisywać „Opiekuna
Katolickiego.“